Sprawy królestwa Bożego: studium biblijne

Bóg ma jeden plan dla tych, których powołał: „tych też przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego Syna” (Rzymian 8:29). W świetle tego planu trzeba czytać wezwanie apostoła Pawła: „Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga. Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi” (Kolosan 3:1–2). To, co w górze, jest tam, gdzie jest Chrystus. W rzeczywistości są to rysy Jego charakteru. Szukać ich znaczy dążyć do podobieństwa do Niego.

Streszczenie

Niniejsze studium wychodzi od wezwania apostoła Pawła: „Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi” (Kolosan 3:2). Jego teza brzmi: w Piśmie „to, co na ziemi” to przede wszystkim nie dobra materialne, lecz wewnętrzne postawy ziemskiej natury: gorzka zazdrość, kłótliwość, osądzanie i potępianie bliźniego, obojętność wobec tego, kto upadł. Podobnie „to, co w górze” to nie tylko rzeczywistość przyszła, ale owoce królestwa Bożego przeżywane już teraz: miłość do nieprzyjaciół, miłosierdzie, przebaczenie, łagodność i mądrość, „która jest z góry” (Jakuba 3:17).

Opracowanie odróżnia duchowość cielesną od duchowości prawdziwie duchowej. Obie należą do wewnętrznego świata człowieka, lecz jedna pochodzi z dołu, a druga z góry. Na podstawie tekstów z Łukasza 6, Jakuba 3–4, Galacjan 6, Łukasza 10 i Kolosan 3 studium pokazuje, jak rozpoznać te dwie mądrości, dlaczego osądzanie bliźniego należy do spraw z dołu i jak człowiek narodzony na nowo przyodziewa się w „szatę” Chrystusa: miłosierdzie, dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość i przebaczenie.

Słowa kluczowe: to, co w górze, królestwo Boże, mądrość z góry, łagodność, miłosierdzie, przebaczenie, osądzanie, przypowieść o Samarytaninie, nowy człowiek.

1. Wprowadzenie

1.1. Tekst wyjściowy

Apostoł Paweł pisze do wierzących w Kolosach: „Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga. Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kolosan 3:1–3).

Wezwanie opiera się na fakcie już dokonanym: „razem z Chrystusem powstaliście z martwych”. Wierzący nie szuka tego, co w górze, aby kiedyś dostać się do nieba, ale dlatego, że jego życie jest już tam ukryte, razem z Chrystusem. Jego odpowiedź opisują dwa czasowniki: „szukajcie” (dążcie, zabiegajcie) oraz „myślcie o” (niech wasz umysł będzie skierowany ku). Chodzi więc zarówno o kierunek woli, jak i o kierunek myśli.

1.2. Rozpowszechnione nieporozumienie

Gdy mówi się o kimś, że „goni za tym, co ziemskie", większość myśli o interesach, domach, pieniądzach, urlopach, o wszystkim, co namacalne i materialne. Nie jest to błędne: także te rzeczy mogą zająć ludzkie serce i oddalić człowieka od Boga. Wielu chrześcijan nie znajduje już czasu na Słowo i na społeczność, bo „mają inne sprawy do załatwienia".

A jednak, gdy czytamy kontekst Kolosan 3, zauważamy, że Paweł nie wylicza od razu dóbr materialnych. Mówi o „nierządzie, nieczystości, namiętności, złych żądzach i chciwości" (3:5), a potem o „gniewie, zapalczywości, złośliwości, bluźnierstwie i nieprzyzwoitych słowach" oraz o kłamstwie (3:8–9). To, co na ziemi, to przede wszystkim sprawy serca. Są subtelne, często trudno je dostrzec, i właśnie dlatego człowiek religijny uważa je za mało istotne.

1.3. Układ opracowania

Możemy więc mówić o dwóch duchowych rzeczywistościach w człowieku. Istnieje duchowość cielesna, wewnętrzny świat myśli, zamiarów i uczuć, który pochodzi z dołu, z ziemskiej natury. I istnieje duchowość prawdziwie duchowa, nowy wewnętrzny świat, który pochodzi z góry, od Boga. Obie są niewidzialne; obie jednak ujawniają się w czynach.

Opracowanie śledzi tę różnicę w kilku krokach. Najpierw wyznacza ramy: dwa królestwa i dwa źródła, „z góry" i „z dołu" (rozdział 2). Następnie analizuje dwie mądrości z Jakuba 3 (rozdziały 3 i 4), miłość do nieprzyjaciół i miłosierdzie Ojca z Łukasza 6 (rozdział 5), problem osądzania z Jakuba 4 (rozdział 6), podnoszenie tego, kto upadł, z Galacjan 6 (rozdział 7) oraz przypowieść o miłosiernym Samarytaninie z Łukasza 10 (rozdział 8). Ostatni rozdział ukazuje „szatę" nowego człowieka z Kolosan 3 (rozdział 9). Opracowanie kończy się zestawieniem porównawczym i praktycznymi wnioskami.

2. Dwa królestwa, dwa źródła

2.1. Królestwo Boże przeżywane już teraz

W Łukasza 6 Pan Jezus opisuje, jak żyje ten, kto należy do królestwa Bożego. Do tego królestwa nie wchodzimy dopiero po śmierci. Pan mówi: „Królestwo Boże bowiem jest wewnątrz was" (Łukasza 17:21), a Paweł pokazuje, że Ojciec „nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna" (Kolosan 1:13). To przeniesienie już się dokonało.

Dlatego Paweł może powiedzieć: „Nasze zaś obywatelstwo jest w niebie" (Filipian 3:20). Człowiek może mieszkać w obcym kraju, a mimo to żyć według praw, języka i obyczajów swojej ojczyzny. Taki jest wierzący: żyje na ziemi, ale jest obywatelem nieba. A królestwo to ma określoną treść wewnętrzną: „Królestwo Boże bowiem to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym" (Rzymian 14:17).

2.2. Co znaczy „z góry" i „z dołu"

Pismo używa języka „góry" i „dołu" nie w sensie geograficznym, lecz po to, by wskazać pochodzenie danej rzeczy. Pan mówi do Żydów: „Wy jesteście z dołu, ja jestem z góry. Wy

jesteście z tego świata, ja nie jestem z tego świata" (Jana 8:23). Jan Chrzciciel mówi o Nim: „Kto przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi" (Jana 3:31). A Jakub wskazuje źródło wszystkiego, co dobre: „Wszelki dar dobry i wszelki dar doskonały pochodzi z góry i zstępuje od Ojca światłości" (Jakuba 1:17).

Coś jest „z góry", gdy wypływa z Boga i nosi Jego charakter. Coś jest „z dołu", gdy wypływa z człowieka, ze świata albo od złego. Ten sam zewnętrzny czyn może mieć dwa różne źródła. Dwóch ludzi może dać biednemu tę samą sumę pieniędzy: jeden z miłosierdzia, drugi po to, by go widziano. Na zewnątrz czyny są podobne; wewnątrz jeden jest z góry, a drugi z dołu.

2.3. Uczynki ciała i owoc Ducha

Paweł jasno opisuje, co rodzi każde z tych dwóch źródeł. „A znane są uczynki ciała, którymi są: cudzołóstwo, nierząd, nieczystość, rozpusta; bałwochwalstwo, czary, nienawiść, niezgoda, zawiść, gniew, spory, kłótnie, herezje; zazdrość, zabójstwa, pijaństwo, hulanki i tym podobne" (Galacjan 5:19–21).

Uderzające jest, jak wiele z tych „uczynków" to postawy serca i relacji: nienawiść, niezgoda, zawiść, gniew, spory, kłótnie, zazdrość. Nie mają w sobie nic materialnego, a jednak należą „do ciała". Z drugiego źródła wyrasta coś innego: „owocem zaś Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wiara; łagodność, powściągliwość" (Galacjan 5:22–23). Mamy tu w skrócie mapę całego opracowania: to, co z dołu, i to, co z góry.

2.4. „To, co stare, przeminęło"

Fundamentem przemiany jest nowe narodzenie: „Tak więc jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; to, co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga" (II Koryntian 5:17–18).

Doświadczenie mówi nam jednak, że to, co stare, nie odchodzi łatwo. Jak pogodzić słowa apostoła z rzeczywistością? Paweł mówi tu o prawie, o rzeczywistości ustanowionej przez Boga: to, co stare, nie ma już prawa panowania. „Wiedząc o tym, że nasz stary człowiek został ukrzyżowany razem z nim" (Rzymian 6:6), a dalej pada wezwanie: „Tak i wy uważajcie siebie za martwych dla grzechu, a żywych dla Boga" (Rzymian 6:11).

Można to zilustrować przykładem człowieka, który przeprowadził się ze starego domu do nowego. Klucz do starego domu oddał, umowa wygasła, ma inny adres. Może się zdarzyć, że z przyzwyczajenia pewnego wieczoru skręci w drogę do starego domu. Ale już tam nie mieszka. Tak samo wierzący może jeszcze popaść w to, co stare, bo szatan jest bardzo przebiegły, ale już w tym nie żyje. Jan czyni to samo rozróżnienie: „Dzieci moje, piszę wam to, abyście nie grzeszyli. A jeśli ktoś zgrzeszy, mamy Orędownika u Ojca" (1 Jana 2:1); a „każdy, kto jest narodzony z Boga, nie popełnia grzechu", to znaczy nie żyje w grzechu jak w zwykłym stanie (1 Jana 3:9).

2.5. To, czego nie widać

To, co nowe, „jest z Boga". Paweł opisuje to słowami z Izajasza: „Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca człowieka nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują". I zaraz dodaje: „Nam jednak Bóg objawił to przez swego Ducha" (1 Koryntian 2:9–10). To, co w górze, nie jest więc tylko obietnicą na przyszłość; jest nam objawione i dane już teraz.

Jest niewidzialne, ale nie nierealne: „Gdy nie patrzymy na to, co widzialne, lecz na to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, jest doczesne, to zaś, co niewidzialne, jest wieczne" (II Koryntian 4:18). Miłości, miłosierdzia, łagodności i przebaczenia nie da się położyć na wadze, ale pozostaną, gdy przeminie wszystko, co materialne.

3. Mądrość, która nie jest z góry (Jakuba 3:13–16)

3.1. Do kogo pisze Jakub

Jakub zaczyna rozdział od zwrotu „moi bracia" (Jakuba 3:1). Nie mówi do ludzi ze świata, lecz do tych, którzy należą do ciała Chrystusa. Ten szczegół jest ważny dla całego fragmentu: ziemska mądrość, którą opisuje, nie jest jedynie zagrożeniem spoza Kościoła, lecz takim, które może zamieszkać w sercu tych, którzy się modlą, śpiewają i służą.

Pytanie otwierające fragment jest wyzwaniem: „Kto wśród was jest mądry i rozumny? Niech pokaże dobrym postępowaniem swoje uczynki z łagodnością właściwą mądrości" (Jakuba 3:13). Mądrość biblijna nie dowodzi się wiedzą ani wygranymi sporami, lecz postępowaniem. A jej znakiem rozpoznawczym jest łagodność. Uczynki mądrego są nie tylko poprawne; są czynione w określonym duchu.

3.2. Gorzka zazdrość

Werset 14 opisuje przeciwieństwo: „Jeśli jednak macie w waszym sercu gorzką zazdrość i kłótliwość, to nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie".

W języku rumuńskim słowo, którym oddaje się tu „zazdrość", kojarzy się ze złością, urazą i zawiścią, a w szerszym znaczeniu z nienawiścią i wrogością; pewne wyrażenie z tym słowem oznacza wręcz robienie czegoś „na złość komuś". Słowo użyte przez Jakuba w oryginale znaczy gorliwość, zapał, a w połączeniu z przymiotnikiem „gorzka" opisuje zatrutą gorliwość, która obróciła się przeciwko drugiemu.

Pewna prosta obserwacja pomaga zobaczyć, gdzie działa ta zazdrość. Nie możesz zrobić na złość komuś, kto cię nie zna i kogo ty nie znasz. Zazdrość potrzebuje relacji. Rodzi się między braćmi, między kolegami, między małżonkami, między sąsiadami, tam gdzie jest bliskość. Dlatego jest tak niebezpieczna w Kościele: właśnie tam, gdzie powinna być największa bliskość, może też wyrosnąć największa gorycz.

Pismo ostrzega, że gorycz ma korzeń, który się rozrasta: „Uważajcie, żeby nikt nie pozbawił się łaski Boga, żeby jakiś korzeń goryczy, wyrastając, nie wyrządził szkody i aby przez niego nie skalało się wielu" (Hebrajczyków 12:15). Korzenia nie widać nad ziemią, ale karmi wszystko, co

rośnie. Tak samo zamiar zrobienia komuś przykrości kryje się pod pozornie niewinnymi słowami, pod wyrachowanym milczeniem albo pod „żartami", które ranią.

3.3. Kłótliwość

Drugą rzeczą, którą nazywa Jakub, jest „kłótliwość": chęć wywołania konfliktu, rozpętania sporu, postawienia na swoim za wszelką cenę. Termin oryginalny opisuje ducha rywalizacji i stronnictwa, ambicję narzucenia się innym. Paweł używa tego samego słowa, gdy mówi: „Nie czyńcie nic z kłótliwości ani z próżnej chwały, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie" (Filipian 2:3).

Kłótliwość może przywdziać bardzo pobożne szaty. Człowiek może „bronić prawdy" w duchu, który nie ma w sobie nic z prawdy. Może cytować trafne wersety z zaciśniętym sercem. Dlatego Paweł pisze do Tymoteusza: „A sługa Pana nie powinien wdawać się w kłótnie, lecz ma być uprzejmy względem wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący złych; łagodnie nauczający tych, którzy się sprzeciwiają" (II Tymoteusza 2:24–25).

3.4. Ziemska, zmysłowa, diabelska

Diagnoza Jakuba jest jednoznaczna: „Nie jest to mądrość zstępująca z góry, lecz ziemska, zmysłowa, diabelska" (Jakuba 3:15). Te trzy przymiotniki opisują trzy poziomy tego samego źródła:

Ziemska: jej miarą jest ten świat, jego wartości, sposób, w jaki zwykli ludzie rozwiązują swoje konflikty.

Zmysłowa: wypływa z duszy człowieka nieodnowionego, z jego odruchów, ran i pychy.

Diabelska: nosi piętno złego, który od początku był „mordercą" i „kłamcą" (Jana 8:44) i który sieje niezgodę między braćmi.

Skutek opisuje następny werset: „Gdzie bowiem jest zazdrość i kłótliwość, tam też niepokój i wszelki zły czyn" (Jakuba 3:16). Tam, gdzie działa ta mądrość, nie ma już ani pokoju, ani odpoczynku. Nie ma już królestwa Bożego, lecz królestwo z dołu.

Wyraźnym przykładem jest Kościół w Koryncie. Paweł pisze do nich: „Jesteście bowiem jeszcze cieleśni. Skoro bowiem są między wami zazdrość, spory i podziały, czyż nie jesteście cieleśni i nie postępujecie po ludzku?" (1 Koryntian 3:3). Koryntianie mieli bogate dary duchowe, ale żyli według mądrości z dołu. Paweł nazywa ich „niemowlętami w Chrystusie" (1 Koryntian 3:1): ludźmi narodzonymi na nowo, lecz pozostającymi przy obyczajach ciała.

W tym samym świetle trzeba czytać płacz apostoła z Listu do Filipian: „Wielu bowiem, o których wam często mówiłem, postępuje inaczej, a teraz nawet z płaczem mówię, że są wrogami krzyża Chrystusa. Ich końcem jest zatracenie, ich Bogiem jest brzuch, a ich chwała jest w hańbie; myślą oni o tym, co ziemskie" (Filipian 3:18–19). „Myśleć o tym, co ziemskie" nie znaczy tylko myśleć o pieniądzach; znaczy żyć według sposobu życia, który należy do przeszłości, a nie do teraźniejszości nowego stworzenia.

3.5. „Nie kłamcie wbrew prawdzie”

Jakub dodaje ostrzeżenie: kto ma gorzką zazdrość i kłótliwość, niech „nie przechwala się i nie kłamie wbrew prawdzie”. Najsubtelniejsze kłamstwo to nie to, które mówimy innym, lecz to, które mówimy sami sobie: „U mnie wszystko dobrze. Między mną a Bogiem wszystko jest w porządku”. Prorok mówi: „Najzdradliwsze ponad wszystko jest serce i najbardziej przewrotne. Któż zdoła je poznać?” (Jeremiasza 17:9). A Jan: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, sami siebie zwodzimy i nie ma w nas prawdy” (1 Jana 1:8).

Zamiar zrobienia komuś przykrości nie bierze się znikąd; ma swój korzeń. Pierwszym krokiem ku uzdrowieniu jest przyznanie się do niego, a nie przykrywanie go duchowym językiem. Lekarz nie wyleczy choroby, której pacjent zaprzecza.

4. Mądrość, która jest z góry (Jakuba 3:17–18)

4.1. Portret mądrości z góry

Opisawszy mądrość z dołu, Jakub maluje tę drugą: „Mądrość zaś, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie pokojowo usposobiona, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, bezstronna i nieobłudna” (Jakuba 3:17). Każdej cesze warto przyjrzeć się po kolei:

Czysta. Jest pierwsza, bo od niej zależą wszystkie pozostałe. Mądrość z góry nie ma ukrytych motywów i nie miesza prawdy z własnym interesem.

Pokojowo usposobiona. Szuka pokoju, nie zwycięstwa. Mądry nie pyta „kto ma rację?”, lecz „jak dojść do pokoju?”.

Łagodna. Nie narzuca, nie zmusza, nie rani; może być stanowcza, ale nie jest szorstka.

Ustępliwa. Daje się przekonać i potrafi ustąpić. Nie jest uporem przebranym za zasadniczość.

Pełna miłosierdzia i dobrych owoców. Pochyla się nad cierpiącym i dowodzi się konkretnymi czynami.

Bezstronna. Nie ma różnych miar dla przyjaciół i dla tych, którzy nie przypadli jej do gustu.

Nieobłudna. Jest taka sama wobec ludzi i wobec Boga, publicznie i w domu.

W świetle słów Pana z Łukasza 6 możemy dodać, że mądrość z góry jest też skora do przebaczania. Przebaczenie nie rodzi się z natury, lecz także przychodzi z góry: „Dlatego bądźcie miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a będzie wam przebaczone” (Łukasza 6:36–37).

Ten portret nie jest abstrakcyjną listą cnót. To oblicze Pana Jezusa. On jest „mądrością Boga” (1 Koryntian 1:24), a w Nim „są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania” (Kolosan 2:3).

4.2. Łagodność, znak mądrości z góry

Jakub łączy mądrość z łagodnością już w pierwszym wersecie fragmentu: „uczynki z łagodnością właściwą mądrości” (3:13). Łagodność jest owocem Ducha (Galacjan 5:23) i jedną z cech, które Pan Jezus przypisał samemu sobie: „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz” (Mateusza 11:29).

Łagodność biblijna nie jest słabością. Greckiego słowa, które tu występuje, używano w starożytności także na określenie ujeżdżonego konia. Dziki koń i koń ujeżdżony mają tę samą siłę; różnica polega na tym, że drugi poddał swoją siłę wędzidłu i używa jej na rozkaz pana. Taka jest łagodność: opanowana siła, oddana na służbę Bogu. O Mojżeszu, przywódcy całego ludu, Pismo mówi: „A Mojżesz był człowiekiem bardzo pokornym, najbardziej ze wszystkich ludzi, którzy żyli na ziemi” (Liczb 12:3). A Pan Jezus, który miał wszelką moc, wjechał do Jerozolimy „cichy, siedzący na ośle” (Mateusza 21:5).

Łagodność ma też obietnicę: „Błogosławieni cisi, ponieważ oni odziedziczą ziemię” (Mateusza 5:5). Ci, którzy nie walczą o swoje prawa na ziemi, otrzymają wszystko od Boga.

4.3. Owoc sprawiedliwości siany w pokoju

Jakub zamyka fragment obrazem z rolnictwa: „A owoc sprawiedliwości jest siany w pokoju przez tych, którzy czynią pokój” (Jakuba 3:18). Rolnik nie sieje na polu bitwy. Ziarno potrzebuje spokojnej ziemi, uprawianej cierpliwie. Tak samo sprawiedliwość nie rośnie w atmosferze zazdrości i kłótni, lecz tam, gdzie ludzie szukają pokoju.

Dlatego w każdej relacji naszym zamiarem powinien być pokój. „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do świętości, bez której nikt nie ujrzy Pana” (Hebrajczyków 12:14). „Jeśli to możliwe, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi żyjcie w pokoju” (Rzymian 12:18). A Pan mówi: „Błogosławieni czyniący pokój, ponieważ oni będą nazwani synami Bożymi” (Mateusza 5:9). Kto czyni pokój, jest podobny do swego Ojca.

5. Miłość do nieprzyjaciół i miłosierdzie Ojca (Łukasza 6:27–38)

5.1. Nienawiść, obojętność, miłość

Pan Jezus mówi: „Ale miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie im dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając, a wielka będzie wasza nagroda i będziecie synami Najwyższego. On bowiem jest dobry dla niewdzięcznych i złych” (Łukasza 6:35).

Wobec tego, kto wyrządza nam zło, możliwe są trzy postawy: nienawiść, obojętność i miłość. Dzieli je ogromna odległość. Człowiek naturalny, nawet religijny, powiedziałby: „Bądźmy przynajmniej neutralni. Nie nienawidźmy go, nic mu nie róbmy, ale też nie miejmy z nim nic wspólnego”. Myślimy tak, bo naszym problemem jest nienawiść, a nienawiść należy do tego, co na ziemi. Obojętność wydaje się nam już wielkim zwycięstwem.

Pan jednak nie wymaga od nas obojętności, lecz miłości. Wyobraźmy sobie człowieka, którego skrzywdził sąsiad. Pierwszą odpowiedzią byłoby odpłacić pięknym za nadobne. Drugą: odwrócić

się plecami i przestać mu się kłaniać. Trzecią, odpowiedzią królestwa, jest pierwszym go pozdrowić, pomóc jego choremu dziecku, modlić się za niego. Tylko trzecia odpowiedź pochodzi z góry.

5.2. Wzór Ojca

Powodem tego przykazania nie jest strategia budowania relacji, lecz charakter Boga: „On bowiem jest dobry dla niewdzięcznych i złych". U Mateusza Pan mówi podobnie: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło i prześladują was; abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebie. On bowiem sprawia, że jego słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi i deszcz zsyła na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mateusza 5:44–45).

Bóg czyni dobrze nawet swoim nieprzyjaciołom. A my sami byliśmy wśród nich: „Lecz Bóg okazuje nam swoją miłość przez to, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł"; „będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć jego Syna" (Rzymian 5:8, 10). Kto otrzymał taką miłość, nie może żądać od innych więcej, niż sam otrzymał.

5.3. „Bądźcie miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny"

Miłosierdzie to imię, które Bóg nadał samemu sobie przed Mojżeszem: „PAN, PAN, Bóg miłosierny i litościwy, nieskory do gniewu, a bogaty w miłosierdzie i prawdę" (Księga Wyjścia 34:6). Psalmista dodaje: „Jak ojciec ma litość nad dziećmi, tak PAN ma litość nad tymi, którzy się go boją" (Psalm 103:13).

Przykazanie „Bądźcie miłosierni" nie wymaga więc cnoty nam obcej, lecz podobieństwa do Ojca. Dzieci rozpoznaje się po rysach rodziców. Kiedy dziecko Boże jest miłosierne, ludzie widzą w nim oblicze jego Ojca.

5.4. Nie sądźcie, nie potępiajcie, przebaczajcie

Zaraz po przykazaniu miłosierdzia Pan dodaje: „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a będzie wam przebaczone. Dawajcie, a będzie wam dane (…) Jaką bowiem miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone" (Łukasza 6:37–38).

Trzy czasowniki tworzą schody w dół, po których schodzi natura: osądzanie prowadzi do potępienia, a potępienie zamyka drzwi przebaczenia. Pan je odwraca: bez osądzania, bez potępienia, z przebaczeniem. Przebaczenie jest duchowe; pochodzi z królestwa Bożego i nie da się go wytworzyć siłą natury. A zasada miary ostrzega nas: miarą, którą stosujemy wobec innych, zostaniemy zmierzeni my sami.

6. „A ty kim jesteś, że osądzasz?" (Jakuba 4:11–12)

6.1. Obmowa jako forma osądzania

Jakub wraca do tego tematu: „Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia. Kto obmawia brata i osądza brata, obmawia prawo i osądza prawo. Jeśli zaś osądzasz prawo, nie jesteś wykonawcą prawa, lecz sędzią. Jeden jest prawodawca, który ma moc zbawić i zatracić. A ty kim jesteś, że osądzasz drugiego?" (Jakuba 4:11–12).

Związek między obmową a osądzaniem nie jest przypadkowy. Obmowa to wyrok ogłoszony na głos. Kto obmawia brata, już osądził go w swoim sercu, a teraz przekazuje wyrok innym.

6.2. Trybunał w naszym umyśle

Osądzanie jest uczynkiem ziemskiej natury, a jego mechanizm łatwo rozpoznać. Nie mamy uprawnień sędziego. Nie możemy nikomu wymierzyć roku więzienia ani ukarać go w miejscu pracy. Mamy jednak w głowie niewidzialny trybunał. Tam otwieramy akta, wysłuchujemy tylko jednej strony, ogłaszamy wyrok, ustalamy karę, a potem wykonujemy ją w jedyny dostępny nam sposób: obmawiamy. Opowiadamy innym, co ten czy tamten zrobił i jaki jest zły.

Gdy tak czynimy, mówi Jakub, obmawiamy prawo i osądzamy prawo. Zasiadamy na krześle, które należy wyłącznie do Boga. Paweł pyta tak samo: „Kim jesteś ty, że sądzisz cudzego sługę? Dla własnego Pana stoi albo upada" (Rzymian 14:4). I: „Nie sądźcie więc niczego przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan" (1 Koryntian 4:5).

6.3. Sąd zostaje nam odebrany – i to jest wyzwolenie

W królestwie Bożym sąd zostaje nam odebrany. Nie mamy prawa sądzić, bo to nie my jesteśmy Prawodawcą. Ale to wychodzi nam na dobre. Kto nie dźwiga już ciężaru osądzania wszystkich, zachowuje odpoczynek. Sędzia sądowy zabiera ciężkie sprawy do domu; uczeń, który oddał sąd Bogu, śpi spokojnie. To jest odpoczynek obiecany tym, którzy uczą się od Tego, który jest „cichy i pokornego serca" (Mateusza 11:29).

6.4. Pan Jezus nie uczynił się sędzią

Sam Pan odmówił sądzenia w dniach swego ziemskiego życia: „Bóg bowiem nie posłał swego Syna na świat, aby sądził świat, ale aby świat był przez niego zbawiony" (Jana 3:17).

W Łukasza 12 spotykamy wymowną scenę: „I powiedział mu ktoś z tłumu: Nauczycielu, powiedz memu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem. Lecz on mu odpowiedział: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą między wami?" (Łukasza 12:13–14). Sytuacja jest jak najbardziej aktualna. Przy spadku pojawiają się prawa, obowiązki i kłótnie. Może jeden z braci opiekował się rodzicami i uważa, że wszystko mu się należy, a drugi czuje się pokrzywdzony. Pan odmawia roli rozjemcy i przenosi rozmowę do korzenia: „Uważajcie i strzeżcie się chciwości, gdyż nie od tego, że ktoś ma obfitość dóbr, zależy jego życie" (Łukasza 12:15).

Podobnie wobec kobiety przyłapanej na cudzołóstwie Pan nie zaprzeczył grzechowi, ale też jej nie potępił: „I ja ciebie nie potępiam. Idź i nie grzesz więcej" (Jana 8:11). W tych dwóch zdaniach zawiera się cała równowaga: bez potępienia, ale z wezwaniem do nowego życia.

6.5. Rozróżniać nie znaczy potępiać

To prawda, że rozróżniamy uczynki ludzi. Pan każe nam rozpoznawać ludzi „po ich owocach" (Mateusza 7:16), a Pismo mówi o dorosłych, „którzy przez praktykę mają zmysły wyćwiczone do rozróżniania dobra i zła" (Hebrajczyków 5:14). Właśnie dlatego, że rozróżniamy, wiemy, że ktoś jest naszym nieprzyjacielem: uderzył nas, obraził, źle o nas mówi.

Różnica między rozróżnianiem a potępianiem to różnica między lekarzem a sędzią. Lekarz stawia trafną diagnozę, czasem poważną, ale po to, by leczyć. Sędzia ogłasza wyrok, by ukarać. Uczeń Chrystusa rozróżnia jak lekarz, nie jak sędzia. Widzi zło, ale jego powołaniem nie jest potępienie człowieka, lecz miłowanie go i, jeśli to możliwe, podniesienie. A przede wszystkim patrzy na siebie: „Wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka twego brata" (Mateusza 7:5).

7. Podnosić tego, kto upadł (Galacjan 6:1–2)

7.1. „Wy, którzy jesteście duchowi"

Paweł pisze: „Bracia, jeśli przydarzy się komuś jakiś upadek, wy, którzy jesteście duchowi, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, uważając każdy na samego siebie, abyś i ty nie był kuszony. Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie prawo Chrystusa" (Galacjan 6:1–2).

Miarą duchowości nie jest to, jak szybko dostrzegamy błąd drugiego, lecz to, co robimy, gdy już go dostrzeżemy. Człowiek duchowy jest obywatelem nieba; nie może czynić swemu bratu niczego poza dobrem. Nie potępia go, lecz go podnosi.

7.2. Co znaczy „poprawiać"

Czasownika użytego przez Pawła używano na określenie naprawiania sieci rybackich, a w języku medycznym – nastawiania zwichniętej kości. Oba obrazy są wymowne. Rybak nie wyrzuca rozdartej sieci, lecz cierpliwie naprawia ją oczko po oczku. Lekarz nastawiający kość nie uderza w zranione ramię; pracuje ostrożnie, wiedząc, że każdy gwałtowny ruch sprawia ból. Tak samo podnosi się brata, który upadł: „w duchu łagodności".

Pismo pokazuje też wartość tej pracy: „Bracia, jeśli ktoś z was zejdzie z drogi prawdy, a ktoś go nawróci; niech wie, że kto nawróci grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów" (Jakuba 5:19–20).

7.3. „Uważając każdy na samego siebie"

Wezwanie kończy się osobistym ostrzeżeniem. Ten, kto podnosi, nie jest sędzią, lecz człowiekiem, który sam może upaść. Nie może powiedzieć: „Jak dobrze, że upadłeś akurat w tym miejscu! Tu mogę cię uderzyć, bo tu jestem twardy jak skała", podczas gdy sam w innym miejscu jest bardzo słaby. Kto zna swoje słabości, nie może już patrzeć z góry na tego, kto upadł. „Kto myśli, że stoi, niech uważa, aby nie upadł" (1 Koryntian 10:12).

7.4. Oduczanie się odruchu osądzania

Jeśli dobrze się zastanowimy, w wiecznym królestwie Bożym osądzanie bliźniego nie ma miejsca; nie ma go tam wcale. Dlatego już teraz musimy się uczyć usuwać z naszego umysłu odruch osądzania. Nie znika on od razu. To stary nawyk, kształtowany latami, którego trzeba się oduczać przez „odnowienie waszego umysłu" (Rzymian 12:2). Odruch osądzania prowadzi do potępienia, potępienie prowadzi do zniesławiania, obmowy i gorzkiej zazdrości. Pan uczy nas odsuwać to od siebie dziś, jutro i każdego dnia, abyśmy doszli do mądrości, która jest „pokojowo usposobiona, łagodna, ustępliwa".

8. Bliźni jak ty sam: przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łukasza 10:25–37)

8.1. Pytanie zadane, by wystawić na próbę

Aby nauczyć się, jak Pan Jezus patrzy na człowieka, który upadł, i jak my mamy na niego patrzeć, zatrzymajmy się przy przypowieści o miłosiernym Samarytaninie. „A oto powstał pewien znawca prawa i wystawiając go na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? A on powiedział do niego: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz? A on odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, z całej swojej siły i całym swym umysłem, a swego bliźniego jak samego siebie. I powiedział mu: Dobrze odpowiedziałeś. Czyń to, a będziesz żył" (Łukasza 10:25–28).

Znawca prawa znał poprawną odpowiedź. Problemem nie była wiedza, lecz jej wypełnienie. Dlatego on, który przyszedł wystawić Jezusa na próbę, „chcąc się usprawiedliwić", zapytał: „A kto jest moim bliźnim?" (10:29). Miłość do niewidzialnego Boga łatwo wyznać. Ale Jan mówi nam jasno: „kto nie miłuje swego brata, którego widzi, jak może miłować Boga, którego nie widzi?" (1 Jana 4:20). Nie istnieje miłość do Boga bez miłości do bliźniego.

8.2. Miara „jak samego siebie"

Druga część przykazania ma dokładną miarę: „jak samego siebie". Każdy z nas może zauważyć u siebie, że gdy błądzi i osądza samego siebie, szybko znajduje okoliczności łagodzące. Osądzamy się łagodnie, usprawiedliwiamy: „To nie takie straszne. Byłem zmęczony. Sprowokowali mnie". Dla innych mamy jednak inną miarę.

To tak, jakbyśmy mieli dwie wagi: lekką, na której ważymy własne błędy, i ciężką, na której ważymy cudze. Pismo nazywa to po imieniu: „Dwojakie odważniki i dwojaka miara – obydwa budzą odrazę w PANU" (Przysłów 20:10). Przykazanie wymaga, abyśmy wobec bliźniego używali tej samej wagi, której używamy wobec siebie: tego samego zrozumienia, tej samej cierpliwości, tego samego pragnienia dobra. To w innej postaci złota zasada: „Wszystko więc, co chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie" (Mateusza 7:12).

8.3. Droga w dół

Pan odpowiada przypowieścią: „Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obdarli, poranili i odeszli, zostawiając na pół umarłego” (Łukasza 10:30).

Słowo „schodził” opisuje najpierw rzeczywistość geograficzną. Jerozolima leży około 750 metrów nad poziomem morza, a Jerycho, nieopodal Morza Martwego, blisko 250 metrów poniżej poziomu morza. Na odcinku około 27 kilometrów droga opada niemal o tysiąc metrów, przez skalistą pustynię, gdzie bandyci łatwo mogli się ukryć.

Patrząc duchowo, droga ta może być obrazem człowieka, który przez grzech schodzi w dół: od Jerozolimy, świętego miasta, ku Jerychu, miastu, nad którym wypowiedziano przekleństwo (Jozuego 6:26). To zastosowanie, a nie główny temat przypowieści, ale pomaga nam zrozumieć, czego się od nas oczekuje: gdy ktoś schodzi w dół, gdy ktoś upada, Pan wzywa nas, byśmy go podnieśli, a nie przechodzili obok.

8.4. Kapłan i lewita: religia bez miłosierdzia

„A przypadkiem szedł tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i ominął. Podobnie i Lewita, gdy dotarł na to miejsce, podszedł, zobaczył go i ominął” (Łukasza 10:31–32).

Kapłan i lewita byli ludźmi najbliższymi świątyni, ustanowionymi, by uczyć lud prawa Bożego. Niektórzy komentatorzy sądzą, że bali się rytualnej nieczystości, gdyż dotknięcie zmarłego czyniło człowieka nieczystym (Liczb 19:11); inni – że bali się bandytów. Bez względu na powód skutek był ten sam: zobaczyli i ominęli.

Jest to tak subtelne, że nie wymaga żadnego złego słowa ani złego czynu. Po prostu przechodzisz obok człowieka i nie zwracasz na niego uwagi. Ale obojętność także jest formą potępienia. Gdy przechodzimy obok, nie miłujemy go, lecz osądzamy: widzimy jego stan, w sercu uznajemy, że zasłużył na swój los, i idziemy dalej. To jest królestwo ziemskie, nawet jeśli nosi szaty kapłańskie. Religia bez miłosierdzia może znać całe prawo i nie wypełniać z niego niczego.

8.5. Samarytanin: „ulitował się nad nim”

„Lecz pewien Samarytanin, będąc w podróży, zbliżył się do niego. A gdy go zobaczył, ulitował się nad nim” (Łukasza 10:33). Wybór tej postaci był dla słuchaczy Jezusa szokujący. Żydzi nie utrzymywali stosunków z Samarytanami (Jana 4:9). Pogardzany staje się wzorem.

Samarytanin zobaczył dokładnie to, co dwaj poprzedni: człowieka pobitego, obdartego, na pół umarłego. Jasno rozpoznał jego stan. Ale to, co zobaczył, nie przemieniło się w nim w potępienie, lecz w litość. Użyty tu czasownik opisuje głębokie poruszenie serca, litość, która wstrząsa człowiekiem od środka. To samo słowo opisuje Pana Jezusa, gdy „widząc tłumy ludzi, użalił się nad nimi, bo byli utrudzeni i rozproszeni” (Mateusza 9:36), oraz ojca syna marnotrawnego: „gdy był jeszcze daleko, zobaczył go jego ojciec i użalił się nad nim” (Łukasza 15:20). Samarytanin ma serce Ojca.

Jego litość nie pozostaje uczuciem. Podchodzi, opatruje rany, polewa je oliwą i winem, wsadza go na swoje zwierzę, zawozi do gospody i opiekuje się nim. Nazajutrz płaci gospodarzowi i obiecuje pokryć wszelkie dalsze koszty (Łukasza 10:34–35). Miłosierdzie z góry kosztuje czas, pieniądze, wysiłek i ryzyko.

Na koniec Pan odwraca pytanie. Znawca prawa pytał: „Kto jest moim bliźnim?". Pan pyta: „Który z tych trzech, twoim zdaniem, był bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?". Pada odpowiedź: „Ten, który okazał mu miłosierdzie". A polecenie jest krótkie: „Idź i ty czyń podobnie" (Łukasza 10:36–37). Pytanie nie brzmi już, kogo mam miłować, lecz czyim bliźnim postanawiam się stać.

8.6. „Obdarty" i „na pół umarły"

Pan nie dobiera słów przypadkowo. Mógł powiedzieć, że bandyci trochę go poturbowali; powiedział jednak, że go obrabowali do cna, poranili i zostawili na pół umarłego. Człowiek był w stanie, w którym według ludzkiej oceny nie warto już było się do niego zbliżać.

Bandyci zdarli z niego nawet szaty, a to przypomina nam, że Pismo wzywa nas, byśmy zrzucili z siebie starego człowieka i przyodziali się w nowego (Kolosan 3:9–10; Efezjan 4:22–24). Człowiek z przypowieści został bez niczego, a Samarytanin okrył go swoją troską. Tak samo uczynił z nami Chrystus. O Nim napisano: „Trzciny nadłamanej nie złamie, a knota tlącego się nie zagasi" (Izajasza 42:3; Mateusza 12:20). I On odsyła nas do lekcji, której musimy się nauczyć: „Idźcie więc i nauczcie się, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary" (Mateusza 9:13; Ozeasza 6:6).

Przypowieść mówi o miłosierdziu. My jednak często nosimy w sercu gorzką zazdrość i kłótliwość. Różnica między nimi jest ogromna: zazdrość chce drugiemu dokuczyć, miłosierdzie chce go uleczyć; kłótliwość chce wygrać, miłosierdzie chce podnieść.

9. Szata obywatela nieba (Kolosan 3:1–15)

9.1. Zrzucenie i przyodzianie

Wyszliśmy od Kolosan 3:1–2: „Myślcie o tym, co w górze", a teraz wracamy do tego samego rozdziału. Paweł najpierw pokazuje, co trzeba z siebie zrzucić: „Lecz teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złośliwość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z waszych ust. Nie okłamujcie się wzajemnie, skoro zrzuciliście z siebie starego człowieka z jego uczynkami; a przyodzialiście się w nowego, który się odnawia w poznaniu na obraz tego, który go stworzył" (Kolosan 3:8–10).

Potem pokazuje, w co trzeba się przyodziać: „Tak więc jako wybrani Boga, święci i umiłowani, przyodziejcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość; znosząc jedni drugich i przebaczając sobie nawzajem, jeśli ktoś ma skargę przeciw drugiemu: jak i Chrystus przebaczył wam, tak i wy. A nade wszystko przyodziejcie się w miłość, która jest więzią doskonałości. A pokój Boży niech rządzi w waszych sercach, do którego też jesteście powołani w jednym ciele" (Kolosan 3:12–15).

Oto to, co w górze: miłosierdzie, dobroć, pokora, łagodność, cierpliwość, wyrozumiałość, przebaczenie, miłość i pokój. Nie są to rzeczy materialne, jak wielu sądzi. To szata Chrystusa, którą mamy nosić.

9.2. Tożsamość przed przykazaniem

Paweł nie zaczyna od przykazania, lecz od tożsamości: „jako wybrani Boga, święci i umiłowani". „Wielu jest bowiem wezwanych, lecz mało wybranych" (Mateusza 22:14). Tym, którzy zrzucili z siebie starego człowieka, apostoł mówi: teraz się przyodziejcie. Szata odpowiada tożsamości. Książę nie chodzi w łachmanach nie dlatego, że mu zakazano, lecz dlatego, że do niego nie pasują. Tak samo ten, kogo Bóg umiłował, nie może już nosić szaty gniewu i zazdrości.

9.3. „Jak i Chrystus przebaczył wam"

Werset 13 dotyka punktu, w którym często tkwi nasz problem: przebaczenia. Jego miarą nie jest to, na ile według nas zasługuje drugi, lecz to, ile sami otrzymaliśmy: „jak i Chrystus przebaczył wam, tak i wy".

Pan zilustrował to przypowieścią o niemiłosiernym słudze (Mateusza 18:21–35). Pewien sługa był winien królowi dziesięć tysięcy talentów, sumę niemożliwą do spłacenia, i darowano mu wszystko. Wychodząc, spotkał współsługę, który był mu winien sto groszy, chwycił go za gardło i wtrącił do więzienia. Kiedy król się o tym dowiedział, powiedział mu: „Czyż i ty nie powinieneś był zmiłować się nad swoim współsługą, jak ja zmiłowałem się nad tobą?" (Mateusza 18:33). Kto pamięta, ile mu przebaczono, nie może odmówić przebaczenia temu, kto jest mu winien niewiele. A pytanie Piotra, „ile razy mam przebaczyć?", otrzymuje odpowiedź, która przekreśla wszelkie rachunki: „aż siedemdziesiąt siedem razy" (Mateusza 18:22).

10. Wiara, że możemy być tacy jak On

Wszystko to mogłoby się wydawać pięknym, lecz nieosiągalnym ideałem. Tu wkracza wiara. „A wiara jest podstawą tego, czego się spodziewamy, i dowodem tego, czego nie widzimy" (Hebrajczyków 11:1). To, co w górze, należy do rzeczy, których nie widzimy. Dlatego potrzebujemy niezachwianej ufności, że możemy stać się podobni do Pana Jezusa.

Przykazanie nie zostało nam dane po to, by nas zniechęcić, lecz dlatego, że można je wypełnić. „Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak on postępował" (1 Jana 2:6). Bóg nie zostawia nas samych z przykazaniem: „Bóg bowiem sprawia w was i chęć, i wykonanie według jego upodobania" (Filipian 2:13). „Jego Boska moc obdarzyła nas wszystkim, co potrzebne do życia i pobożności" (II Piotra 1:3). Czego Bóg wymaga, to sam daje.

11. Zestawienie porównawcze

Obie duchowe rzeczywistości można zestawić naprzeciw siebie. Nie różnią się tym, co materialne, lecz swoim źródłem: jedna pochodzi z dołu, druga z góry.

Aspekt

To, co z dołu

To, co z góry

Źródło

ziemska natura, świat, zły

Bóg, „Ojciec światłości”

Mądrość

gorzka zazdrość, kłótliwość (Jakuba 3:14–16)

czysta, pokojowo usposobiona, łagodna, ustępliwa (Jakuba 3:17)

Wobec nieprzyjaciela

nienawiść albo, w najlepszym razie, obojętność

miłość i czynienie dobra (Łukasza 6:35)

Wobec tego, kto upadł

potępienie lub obojętność, „ominął”

litość i podnoszenie „w duchu łagodności” (Galacjan 6:1)

Mówienie o innych

obmowa, osądzanie (Jakuba 4:11)

błogosławienie, modlitwa za nich

Miara

lekka waga dla siebie, ciężka dla innych

„swego bliźniego jak samego siebie” (Łukasza 10:27)

Stan serca

niepokój i wszelki zły czyn (Jakuba 3:16)

pokój i odpoczynek (Mateusza 11:29)

Owoc

uczynki ciała (Galacjan 5:19–21)

owoc Ducha (Galacjan 5:22–23)

Szata

stary człowiek (Kolosan 3:8–9)

miłosierdzie, dobroć, pokora, łagodność, cierpliwość, przebaczenie (Kolosan 3:12–13)

12. Wnioski

To, co na ziemi, to przede wszystkim sprawy serca. Nie sprowadza się do dóbr materialnych. Gorzka zazdrość, kłótliwość, osądzanie i obojętność są „ziemskie, zmysłowe, diabelskie", nawet gdy przywdziewają religijne szaty.

To, co w górze, to owoce królestwa przeżywane już teraz. Miłość do nieprzyjaciół, miłosierdzie, przebaczenie, łagodność i pokój nie są zarezerwowane na życie przyszłe. Są znakami niebiańskiego obywatelstwa w codziennym życiu.

Mądrość dowodzi się postępowaniem. Jakub nie mierzy mądrości wiedzą, lecz „uczynkami z łagodnością właściwą mądrości".

Osądzanie bliźniego zostaje nam odebrane. Jeden jest Sędzia. Rozróżnianie uczynków jest konieczne; potępianie człowieka nie należy do nas. Rezygnacja z osądzania jest także wyzwoleniem, bo przynosi nam odpoczynek.

Człowiek duchowy podnosi, a nie potępia. Miarą duchowości jest to, co robimy z tym, kto upadł: podnosimy go „w duchu łagodności", uważając na samych siebie.

Miłosierdzie to serce Ojca. Samarytanin zobaczył ten sam stan, który widzieli kapłan i lewita, lecz w nim to, co zobaczył, stało się litością, a nie potępieniem.

Nowy człowiek przyodziewa się w szatę Chrystusa. Miłosierdzie, dobroć, pokora, łagodność, cierpliwość i przebaczenie są strojem wybranego, a ponad wszystkim jest miłość.

Zastosowania w życiu wierzącego

Badanie korzeni. Zapytajmy się szczerze, czy w naszym sercu jest zamiar zrobienia komuś przykrości albo chęć postawienia na swoim za wszelką cenę, i nie kłammy wbrew prawdzie.

Zamknięcie trybunału. Gdy zauważymy, że zaczynamy kogoś osądzać i obmawiać, przypomnijmy sobie pytanie: „A ty kim jesteś, że osądzasz?".

Ta sama waga. Osądzajmy innych z tym samym zrozumieniem, z jakim osądzamy samych siebie.

Zatrzymanie się na drodze. Nie omijajmy tego, kto upadł, lecz podejdźmy do niego, pomóżmy mu i podnieśmy go.

Przebaczenie na miarę Chrystusa. Przebaczajmy tak, jak On nam przebaczył, nie prowadząc rachunków.

Niech Pan pomoże nam wszystkim myśleć o tym, co w górze, i tego szukać.

Bibliografia

Biblia, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, rumuński przekład Dumitru Cornilescu. W oryginale opracowania cytaty biblijne pochodzą z tego przekładu; w wersji polskiej przytoczono je według Uwspółcześnionej Biblii Gdańskiej.

Kazanie „To, co w górze – łagodność”, tekst pisany, materiał roboczy autora.

Objaśniający słownik języka rumuńskiego (DEX '09), hasło oznaczające „zazdrość, zawiść”, dostępne w serwisie dexonline.ro.

Źródło: *Sprawy królestwa Bożego: studium biblijne* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/materialy/sprawy-krolestwa-bozego-studium-biblijne